№ 285. w Wtorek dnia 6. Grudnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 2. Grudnia. — Według nadeszłych tu wiadomości znajduje się turecko egipska flota w Bosforze. Według wiadomości z Bukarestu pod dn. 29. Listopada, Rossyanie zakładają szańce pod Giurgewem.

Hamburg, 2. Grundnia. — Hamburgski statek szrubowy Marschall zatonął z 31 wychodzcami, w skutek starcia się z okrętem Humber.

Malta, 21. Listopada. — Sir E. Lyons przybył tu na fregacie parowéj Terrible. Ma zastąpić admirała Dundasa, który według Malta Mail mianowanym został pierwszym lordem admiralicyi. Zawinął tu też okręt liniowy Queen o 110 armatach. Przeznaczony jest do wzmocnienia flotty morza środziemnego.

Berlin, d. 4. Grudnia. — Naj. Pan raczył w służbie zostającym J. ks. w. księcia Hohenzollern Sigmaringen byłemu kapitanowi bar. Märcken w Geerath nadać godność szambelańską.

Berlin, 3. Grud. — W ministerstwie finansów wypracowano projekt do prawa względem zaprowadzenia podatku klassycznego w miejsce podatku od mlewa i rzezi w miastach Kempnie, Krotoszynie, Krosnach, Hirschbergu i Demnie. W tych dniach rospoczną się rady nad tym projektem w ministerstwie stanu.

Kolonia, d. 1. Grudnia. — Kardynał arcybiskup w Kolonii wydał także list pasterski we względzie uciśnionego kościoła. W liście tym przyznaje arcybiskupowi frejburgskiemu słuszność, ponieważ tego tylko żądał, czego żądać ma obowiązek biskup katolicki. Jesteśmy członkami członkami jednego ciała, gdy jeden cierpi, cierpią i drudzy bracia. Dla tego w liście swym zaleca modlitwy po wszystkich kościołach za kościół uciśniony.

(Kor. Cz.) Berlin, 25. Listopada. — Rząd badeński stracił widocznie miarę w gwałtowném postępowaniu swém przeciw kościołowi katolickiemu i tym wszystkim, którzy publicznie lub prywatnie, piśmiennie lub ustnie stają w jego obronie. Liczba aresztowanych przez policyą księży, którzy czynią swoję powinność, ogłaszając wydane przez arcypasterza odezwy, listy, polecenia, zwiększa się codziennie. Ten sam los spotyka osoby cywilne, które poważają się w słowie lub czynie okazywać sympatyą swoją arcybiskupowi. Dzienniki nawet nie są wolne od prześladowania; krajowe nie śmią nic pisać, a obce, jako Deutsche Volkshalle. — Oberpostamtszeitung, Allg. Z. i inne, które pozwoliły sobie poglądać na sprawę nie według widzenia rządu badeńskiego, zostały zakazane. Widać z tego, że rząd chce środkami terororystycznemi powstrzymać rosnący współudział opinii publicznéj dla uciśnionego kościoła, odzywającéj się coraz mocniéj i liczniéj tak w kraju jak zagranicą. Nadchodzą ze wszech stron, nawet z Francyi, odezwy pełne czci dla arcybiskupa fryburgskiego, ofiarują mu potrzebne fundusze w miejsce zatrzymanych przez rząd dochodów, i zbierają składki dla ściganego karami pieniężnemi lub wyzutego z prebend swoich duchowieństwa. Tymczasem arcybiskup wystósował do ministeryum badeńskiego, jeszcze przed wydaniem ostatniego listu pasterskiego, nowy protest przeciwko postępowaniu rządu z daty 14. b. m. I w tym akcie, ogłoszonym dosłownie w Deutsche Volkshalle, która jest teraz naczelnym organem katolickim, arcypasterz oświadcza, że od treści dawniejszych ogłoszeń swoich najmniéj oddalić się nie może, i że za nią jak dotychczas tak i na przyszłość niezachwianie obstawać będzie. Ten sam organ ogłasza jeszcze inny ważny akt duchowieństwa fryburgskiego, wystósowany do ministeryum i zawierający te prośby; 1) aby księdzu Kästle (który pierwszy ogłosił ekskomunikacyą) kary, na które go skazano' były darowane; 2) aby rząd przyjął to oświadczenie: że my jako księża katoliccy, przez postanowienie z d. 7. b. m., prawnie i sumiennie nie możemy się uważać za uwolnionych od posłuszeństwa naszemu arcypasterzowi. Zaczém oświadczamy, że arcybiskupowi naszemu we wszystkiem niezachwianie posłuszni będziemy, i gotowi jesteśmy do poniesienia wszystkich cierpień i kar, któreby na nas spaść mogły, »bo, kończy rzeczony akt, trzeba być więcéj Bogu niż ludziom posłusznym«. Akt ten najlepiéj dowodzi fałszywości podania, jakoby cześć duchowieństwa fryburgskiego za rządem się była oświadczyła, i wzbraniała się słuchać rozkazów arcybiskupa. Zresztą sprawa ta jest dziś przedmiotem dyskusyi we wszystkich dziennikach niemieckich. Najważniejszemi są rozprawy zamieszczane w dziennikach Deut. Volkshalle, Zeit i N. Pr. Gazecie; w pierwszym dzienniku dla tego, że jest, jak już powiedziano, najznakomitszym organem katolickim, w drugim, że daje poznać, jako dziennik półurzędowy, sposób zapatrywania się rządu pruskiego na spór, o którym mowa; w trzecim nakoniec, że objawia się w nim: jak w wszystkich kwestyach religijnych, mimo cechy dziennika protestanckiéj, zawsze taż sama dążność ku obronie praw kościoła katolickiego tam, gdzie takowe przez biurokracyą są zagrożone. Dziennik ten wyższego stanowiska a zatem i trybunału, któryby sprawy podobne sprawiedliwie osądzić był w stanie. Zeit w rzeczonym sporze widzi tylko prawną kontrowersę. Dla kościoła protestanckiego, którego główne uprawnienie polega na traktatach, stanowisko podobne może być właściwe, ale nie dla kościoła katolickiego, który uważa się za zbudowany na wyraźnych słowach Chrystusa, który więc z każdego czasowego ograniczenia lub uciśnienia wraca i wracać musi do swéj pierwotnéj wolności i udzielności mimo praw w różnych czasach o nim wydawanych, mimo konstytucyi, konkordatów i traktatów publicznego prawa europejskiego. Dzisiaj nadeszła tu pora, w któréj kościół katolicki odzyskać chce osłabioną i nadwyrężoną przez pewien czas wolność, udzielność, władzę i powagę swoją. — Nowa Prus. Gazeta dowiaduje się, że ks. kardynał Schwarzenberg przeznaczony jest na pośrednika z ramiona Austryi w pomienionéj sprawie.

Sejm tegoroczny będzie w przyszły poniedziałek otwarty. Deputowani izb połączonych zbiorą się po nabożeństwie w kościołach katolickim i protestanckim w białéj sali zamku królewskiego, i tam w imieniu N. Pana minister prezydent odczyta mowę od tronu Posłowie zaczynają się zjeżdżać. — Obawiam się, aby izba pierwsza, któréj znaczna część członków złożyła mandat, nie była kompletną. Gaz. Spenera zapewnia jednak z pewnego źródła, że liczba posłów téj izby wynosi jeszcze 100, gdy do złożenia prawnego kompletu tylko 73. potrzeba. Znika przez to inna obawa, aby sejm po zagajeniu, z powodu niekompletu izby 1széj nie musiał być na czas pewien odroczonym. — Najstarszy syn ks. pruskiego Fryderyk Wilhelm wyjechać miał dzisiaj w dłuższą podróż do obcych krajów, mianowicie do Włoch. Towarzyszą mu jeden pułkownik i dwóch oficerów. — Z powodu licznych dowozów zboże i spirytus (okowita) o parę talarów w cenie się zniżyły. — W Ansbach zjawić się miał jakiś świadek tajemniczéj śmierci Kaspra Hauser; chce on za stósownem wynagrodzeniam wyjawić wszystkie szczegóły tejże. Post festum. Cieszcie się, w ostatnim numerze Kladderadatscha figurujecie jako foliant z napisem Czas między księgami rosyjskiemi, wedle których jęladderadatsch, ubrany jako Rosyanin, uczy Europy rosyjskiego Kzyka.

Królestwo polskie.

Warszawa, 30. Listopada. — JO. książe warszawski, namiestnik królestwa, z uwagi na praktykującą się drożyznę w Warszawie, a ztąd niedostatek żywności w klassie ubogiéj, która obecnie jako w porze zimowéj, pozbawioną jest środków zarobkowania, raczył łaskawie przeznaczyć stósowny fundusz, na urządzenie bezpłatnych obiadów, na osób trzysta dziennie, przez miesięcy cztery, w czterech punktach najdogodniejszych i najbliższych zamieszkania najuboższéj ludności. Warszawskie towarz. dobroczynności, mając sobie powierzone wykonanie powyższéj decyzyi Jego książęcéj mości, zarządziło wydawanie obiadów rzeczonych, na 300 osób dziennie, poczynając od jutra, a mianowicie: w zakładzie sierot przy ulicy Nowy świat, na osób 100; w lokalu ochrony 3éj przy ulicy żelaznéj, na osób 100; w lokalu ochrony 2giéj przy ulicy Nowe miasto, na osób 60, i w lokalu ochrony 4téj na Pradze, dla osób 40. Niemniéj pragnąc ze swojéj strony, przyjść w pomoc nieszczęśliwym w tak krytycznym czasie, warsz. tow. dobr. zamierzyło również z dniem jutrzejszym, wydawać podobne obiady z funduszów własnych, na osób sto dziennie, w głównym gmachu tegoż towarzystwa przy ulicy Krakowskie przedmieście. Kwalifikacye do korzystania z tych dobrodziejstw, udzielane być mają ubogim przez opiekunów właściwych cyrkułów. — O ile wszakże powiększyły by się fundusze na ten cel z ofiar dobroczynnych, towarzystwo nieodmówiło by swéj posługi w zarządzeniu odpowiednio takowym, wydawania w większéj liczbie pomienionych obiadów.

Padający śnieg powiększył szron na Wiśle, który przeszkodził zapowiedzianemu przez nas nadejściu paropływów, z machinami, sprowadzanemi do wodociągów Warszawskich. Transport ten jeszcze dnia 24. b. m. wyszedł z Nieszawy, ale właśnie pierwszy szron jaki się ukazał na

wodzie, spotkał je w drodze pomiędzy Nieszawą a Płockiem. Mocna odwilż może przyspieszyć nadejście tego transportu.

— Naj. Pan, w skutek przedstawienia JO. księcia namiestnika królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył przebywającemu w Francyi wychodźcy polskiemu Michałowi Witkowskiemu, powrócić do kraju bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— Naj. Pan, w skutek przedstawienia JO. księcia namiestnika królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył przebywającemu w Prusach, wychodźcy polskiemu, Franciszkowi Miłaszewskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku. (Kur. Warsz.)

Francya.

Paryż, 30. Listopada. — Z dobrego źródła dowiadujemy się żadna nowa nota Nesselrodego nienadeszła do gabinetu angielskiego i francuskiego. Równie rząd nieotrzymał wiadomości o wypłynięciu flot połączonych na morze czarne.

— Rada administracyjna kolei żelaznéj z Rouen do Dieppe wyznaczyła urzędnikom żonatym pobierającym miesięcznéj pensyi 1500 fr., a nieżonatym pobierającym pensyi 1200 fr., miesięczny dodatek z powodu drożyzny.

— Administracya kolei północnéj poleciła komisyi wysłanéj przez siebie, aby obejrzała wszystkie miejsca, na których się wydarzyły przypadki i ścisłą zdała sprawę, ze stanu kolei. Zarazem mają zdać egzamina wszyscy urzędnicy, którym powierzono wydziały przy kolejach żelaznych, wymagające specyalnych wiadomości. Wszystkich niezdatnych oddalą.

— Hr. Walewski, lord Cowley i Vely basza wciąż jeszcze bawią we Fontainebleau, zkąd książe Hieronim i jego syn tu dzisiaj powrócili.

— Patrie powiada, posąg wystawiony z rozkazu cesarza marszałkowi Ney, będzie na dniu 7. Grudnia odkryty, jako w rocznicę rozstrzelania w roku 1815. Pomnik ten jest wystawiony we wielkiéj alei obserwatorium, za wielkim wnijściem do Luksembourga, gdzie sławny marszałek został rozstrzelany.

— Według Siecle podpisały Francya i Anglia onegdaj układ względem wspólnéj interwencyi na wschodzie.

Paryż, d. 1. Grudnia. — Monitor zamieszcza w urzędowéj części tablicę regulującą cło zbożowe. W niéj widzimy, że cło wciąż szło w górę przez Październik i pierwsze dwa tygodnie Listopada, dopiero z 15. Listopada zaczęły ceny spadać. Cena przecięciowa na téj tablicy jest wysoka, bo 31 fr. 31¾ cent. — Cena przecięciowa w przeszłym miesiącu była 19 fr. 92 cent., co wynosi podrożenie 3=29¾. Podnoszenie się tych cen dało się we znaki najbardziéj w Bretanii, gdzie przez długi czas zboże było tanie. Patrie zamieszcza dziś posieszającą wiadomość, że ceny zboża spadają na wszystkich targach i że spadekten wynosi od 8 dni w przecięciu 1½ fr. na hektolitrze.

— Monitor donosi, że damy, które będą przyjmowane na dniu 1. Stycznia w tuileryach mają wystąpić w płaszczykach dworskich.

— Cesarz z cesarzową wrócili dziś po południu o godzinie 3., po 15dniowéj niebytności do Paryża. Obaj prefekci, prezes cesarskiego gabinetu, rada administracyjna kolei północnéj witali cesarstwo przy wysiadaniu z cesarskich pojazdów. Po za dworcem mnóstwo zgromadziło się ludu. Cztery galowe pojazdy i ośm służbowych pojazdów zawiozły dwór i orszak do tuileryów. Po ulicach, przez które cesarz przejeżdżał, okazywano cesarstwu sympatye. Wielka księżna Stefania, jest cierpiąca i zamierza całą zimę tu przepędzić. Mieszkać będzie w pawilonie Marsan w tuileryach. Równie hr. Walewski przybył wczoraj z Fontainebleau, gdzie bawił przez dni dziesięć. Drugiego lub 3. Grudnia wróci do Londynu.

— Rada stanu miała dać opinią, że 8 mil. fr trzeba wydać ze skarbu na częściowe wynagrodzenie spadkobierców Napoleona I.

— Polacy tu mieszkający prosili o pozwolenie obchodu rocznicy rewolucyi polskiéj w roku 1830 d. 29, Listopada. Z początku odmowną otrzymali odpowiedź, ale potem pozwolono. Uroczystość przecie się nie odbyła, z powodu braku miejsca.

— W teatrze de Gaité grywają teraz komedyą pod tytułem: Kozacy. Sztuka ta jest ironią na kozaków i ściąga mnóstwo widzów. Komissya nie pozwoliła przedstawiać tę sztukę, ale z rozkazu ministra dano pozwolenie.

Srebro u nas jest teraz bardzo poszukiwane ,ponieważ mnóstwo go stopiono i mnóstwo wywieziono do Stanów zjednobzonych, ponieważ tam wekslarze dostają 10 procent ażio. W sklepach banku znajduje się jeszcze za 130 mil. fr. srebra.

Anglia.

Londyn, 29. Listopada. — Cała mowa od tronu pruska była tu w dwie godziny po powiedzeniu w Berlinie, w ręku posła pruskiego. W dzisiejszych dziennikach figuruje ustęp z mowy ściągający się do kwestyi wschodniéj. Różne są tu zdania o tym ustępie. Dzienniki opozycyjne nie wielką wagę przywięzują do téj mowy od tronu. Daily News sądzi, że Prusy, jako prawdziwie oświecone państwo, powinno stanąć po stronie Anglii i Francyi, a jeżeli Prusy pójdą za polityką zapowiedzianą w mowie od tronu, może przebrną przez przesilenie zagrażające światu całemu, które z resztą zarówno zagraża niebezpieczeństwem tak Prusom jak Austryi. Ale chcąc być bezstronnym i niepodległym, nie trzeba się ku Rosyi nachylać. Najlepsze wrażenie uczyniła mowa od tronu na Timesa, który poczytał odwołanie niemieckich posłów z Konstantynopola za płonne, albo za doniesienie o zmianie dotychczasowych. Times daléj powiada: mowa od tronu pruska pokazuje, że Prusy postanowiły wytrwać na drodze umiarkowanego postępu konstytucyjnego. W tym postanowieniu godném pochwały upatrywać musimy najpewniejszą rękojmią przeciw rosyjskiéj przewadze. Mowa ta nawet przechodzi jego oczekiwania, ponieważ nie wspomina o neutralności, i przewidywać się zdaje potrzebę czynnych środków do utrzymania pokoju. Ton ten stanowczy który także przebija w niektórych udzieleniach wiedeńskich, obudza nadzieję, że układy które teraz toczą się, uwieńczone zostaną dobrym skutkiem. Standard mówi: że artykuł piorunujący przeciw neutralności Niemiec byłby przesliczny, gdyby był ogłoszony przed sześciu miesiącami. Teraz pojawia się za poźno. Gdyby przed 6 miesiącami odebrali posłowie angielscy w Kostantynopolu, Wiedniu i Berlinie instrukcye, aby przemawiali w duchu wczorajszego artykułu Timesa nigdyby sprawa wschodnia tak się nie zawikłała, jak teraz, i gdyby lord Aberdeen wrócił do życia prywatnego, natenczas wkrótceby przyszło do pokoju. Ale dopóki car może się spuszczać na swego wiernego sługę w Downingstret, dopóty niebędzie pokoju w Europie.

— Wczoraj wieczorem odbył się meeting w National Hall przyjaciół Polaków, a meeting ten był burzliwy. Przewodniczył na tym meetingu Jourdon. Uchwalono na tym meetingu trzy rezolucye: 1) przeciw podziałowi Polski, 2) przeciw staropolskiéj arystokracyi, 3) i za Turkami. Dziś wieczorem obchodzić będą Polacy pamiątkę 29. Listopada w Hannover Square Rooms.

Hiszpania.

Madryt, 25. Listopada. — Urzędowy dziennik zawiera dekret, mianujący markiza Gerena, Domenecha i markiza Molins senatorami. Sądzą, że gabinet odniesie zwycięstwo w sporze z senatem o koleje żelazne. — Narvaez wyjechał do Aranjuez.

Turcya.

Konstantynopol, 21. Listopada. — W korespondencyi z Konstantynopola zamieszcza gazeta triestska mowę jenerała Baraguay d'Hilliersa podczas uroczystego posłuchania w seraju do sułtana, tudzież odpowiedź sułtana. Mowa jenerała brzmi jak następuje: Francya jest najstarszą i najmniéj interesowaną aliantką Turcyi. Francya nie obawia się wojny. Wierna posłannictwu objawionemu przez cesarza Napoleona, chce Francya pokoju, ale trwałego, sprawiedliwego i zaszczytnego dla siebie i dla swoich sprzymierzeńców. W tym zamiarze wysłał Naj. cesarz Napoleon w porozumieniu się z potężną aliantką, królową angielską, flotę na wschód. Ufając powtarzanym zaręczeniom petersburgskiego gabinetu, spodziewa się, że nieporozumienie panujące pomiędzy wysoką portą i rosyjskim dworem, może być załatwione; przechodnie to nieporozumienie wyświecając kwestyą całości tureckiego państwa, przyłoży się do utrzymania jego niepodległości tyle drogiéj dla całéj Europy, a koniecznéj do ustalenia pokoju świata. Naj. sułtan liczyć może, że Naj. cesarz Napoleon, który potrzeby, uczucia i godność Francyi tak dobrze pojmuje, nieść będzie pomoc Naj. sułtanowi i dając to zaręczenie, uważam się za wiernego tłumacza woli mojego cesarza.

Sułtan na to odpowiedział:

Jak zawsze, tak i teraz w obecném przesileniu liczyć będę na moralną i materyalną pomoc moich starych sprzymierzeńców, Francyą i Anglią. Francya równie jak reszta Europy mają prawo żądania pokoju. Ja z méj strony także chcę pokoju, lecz o tyle, o ile w żaden sposób nie dotyczy moich praw monarszych i niepodległości Turcyi. Na dziś niepodobném jest porozumienie, bez wyrzeczenia się przez Rosyą postawionych żądań, bez zupełnego i bezpośredniego opuszczenia obu księstw naddunajskich, które nietykalnemi są częściami mojego państwa.

— Odpowiedź ta sułtana, mówi gazeta triestska, jest wiernym wyrazem opinii ludu tureckiego. Uniesienie Turków z każdym dniem się wzmaga. Znoszą wszyscy Turcy do skarbu publicznego znakomite składki. Sam Konstantynopol złożył 150 milionów piastrów na utrzymanie wojska.

Mimo ufności w pokój, którą wynurzył poseł nowy francuski, przywiózł tenże 20,000 nowych karabinów tegoż rodzaju, jakich użyli z takim skutkiem Turcy nad Oltenicą.

— Wczora był jenerał Baraguay d'Hilliers na czterogodzinnéj konferencyi u admirałów flot połączonych. Co było przedmiotem narady, niewiadomo, ale tegoż samego wieczora wysłano kurierów do Londynu i Paryża.

Jenerał Baraguay d'Hilliers z orszakiem swoim, w którym także znajduje się doświadczony przyjaciel cesarza, oglądał wczora arsenał i pozakładane warownie, a wieczorem był na konferencyi u lorda Redcliffa, która się przeciągła aż do północy.

— Z Azyi nowi kurierowi przybyli od armii azyatyckiéj z doniesieniami o zwycięstwach nowych. Mówią, że Turcy pod Kerim baszą odnieśli wielkie zwycięstwo nad Rosyanami pod dowództwem księcia Argutyńskiego. Dotąd atoli szczegółów nieznamy.

Klapka wyjechał do Azyi i dowodzić tam będzie legią piemoncką i węgierską, polską legią dowodzić ma jenerał Wysocki. (Presse.)

Triestska gazeta pisze też o tém pod dniem 21. b. m. z Konstantynopola: w Azyi niemogli utrzymać pola rosyjscy jenerałowie Nestorów w okolicy Bajazedu przeciw Abdi baszy a jenerał Argutyński w okolicy Akierki w prowincyi Achalczyk przeciw Kerim baszy. Na wszystkich tych punktach ponieśli Rosyanie dotkliwe straty. Selim basza zapewne wyruszy do Abazyi i Sunneti dla wydobycia tych prowincyi z pod jarzma rosyjskiego, a dla których porta zamianowała baszów.

— Mehmed Ruszdi basza, komendant gwardyi nie uda się do Adrianopola, ale do Azyi

— Angielscy oficerowie wrócili tu z obozu pod Szumlą. Za nimi wkrótce powróci jenerał Prim.

Sześć statków parowych z floty połączonéj znajduje się na morzu czarném.

— Francuscy oficerowie od marynarki rozmawiają, że wkrótce na Sebastopol uderzą. Jeden okręt liniowy ma być poświęcony dla zdobycia tego miasta, a o honor tego poświęcenia się mają losy ciągnąć.

Times zamieszcza następującą telegraficzną depeszę z Wiednia z d. 1. Grudnia: dnia 25. Listopada wyruszyli Turcy z Kalafatu na 12 mil angielskich ku Krajowie i rozbili obóz oszańcowany na 8,000. Wielkie przytem masy wojska tureckiego przewożono na statkach w górę i wdół Dunaju. D. 26. b. m. zaczęli Turcy stawiać most pomiędzy Ruszczukiem a wyspą Mokan. Cała armia rosyjska z królestwa polskiego rusza do księstw. Inwalidzi z fortec rosyjskich i część gwardyi ma obsadzić kró-

lestwo Polskie. Serbia żąda od porty powrotu rosyjskiego konsula jeneralnego i udzielenia mu exequatur.

— Daily News donosi, że według listów z Triestu mieli Turcy zdobyć warownie Usurgeti i Suchum Kale, Georgiańczykowie sprzyjają Turkom.

— Z Wiednia donoszą pod dniem 1. Grudnia, że nad Dunajem, a szczególniéj po stronie tureckiéj, panuje ruch znaczny. Pod Giurgewem znów Turcy opanowali w nocy z d. 21. na 22. List. wyspę Mokan. Dopiero nad ranem Rosyanie puścili się czołnami na wyspę z Giurgewa, celem wypędzenia z niéj Turków, ale powitano ich morderczym ogniem, tak że wrócić byli zmuszeni do Giurgewa. Drugi napad Rosyan także się nie udał, chociaż dowodzcy swoich po prostu gnali w ogień, dopiero za trzeciem atakiem przez inne wojska rosyjskie dokonanym, ustąpili Turcy na prawy brzeg Dunaju. W nocy z d. 25. na 26. List. znów Turcy chcieli tę wyspę opanować i ósma ta napaść wcale się nie udała. W tym dniu przybył ks. Gorczakow do Giurgewa, ale nie po to, aby kazać most stawiać, jak głosiły wiadomości, ale aby utrzymać się jak można na dawnych stanowiskach, aż przyjdą świeże posiłki. Któż wyśleć może, aby Rosyanie przeszli Dunaj od Giurgewa pod murami fortecy tureckiéj Ruszczuku. Do Kalafatu posłali Turcy nowe posiłki.

— Fremdenblatt zamieszcza list z Bukaresztu 19. b. m. w którym czytamy, iż w dniu 17go b. m. znowu bito z dział pod Dżjurdżemem. Turcy strzelali ze szańców nadbrzeżnych z pod Ruszczuka, ale na tém się ograniczyli, kule ich wszakże dosięgały aż po za Dżjurdzewo, które i tak nie nad samym brzegiem leży, a Dunaj w tém miejscu bardzo szeroki. W tych dniach, mówi korespondent, miano aresztować dwóch młodych bojarów Graziano i Fioti z powodu nieprzyjaznych Rosyi wyrażeń. Oficerowie rosyjscy udali się do mieszkania p. Graziano, gdzie i jego przyjaciel się znajdował i chcieli ich aresztować, ale się im z bronią w ręku oparto. Wezwano szefa policyi wołoskiéj p. Rossetti, sprowadzono żołnierzy wołoskich i rosyjskich i trzymano ich w domowym areszcie przez dwa dni, poczem wywieziono pod eskortą rosyjską nie wiadomo dokąd, niektórzy mówią, że do Benderu. — Turcy próbowali również pod Turnem przy ujściu Aluty przeprawić się przez Dunaj, ale zostali odparci, jak się dowiadujemy z biuletynu rosyjskiego. Pułk piechoty wołoskiéj z wołoską artyleryą ma iść dziś do Braily dla obrony tego miasta przed Turkami. Wołoska artylerya składa się z dwóch bateryi, których wszystkie działa są darem sułtana.

— Nowosadzkie pismo Serbski Dnewnik takie daje szczegóły o wyjeździe z Belgradu konsula rosyjskiego: W tamtą niedzielę (13. Listopada) o mało nie strzelano do naszego miasta z cytadeli tureckiéj. Uchylenie tego złego winniśmy tylko p. Radosawijeczowi c. k. austryackiemu konsulowi jeneralnemu. Basza bowiem Belgradu i komendant twierdzy zaprotestował przeciw urzędowaniu ces. ros. jeneralnego konsula i oświadczył, iż jeśli w ciągu 3 dni konsul nie zerwie wszelkich stosunków z rządem serbskim, miasto i rząd uznane będą jako zbuntowane przeciw porcie, a wtedy nakaże on z twierdzy miasto ostrzeliwać. Napróżno i książę i przedstawnik (prezes rady ministrów) starali się baszę ułagodzić i do zmiany tego postanowienia nakłonić. Ostatni dzień do pobytu konsula pozostawiona była niedziela, konsulat istniał jeszcze i z zwykłym obrzędem wywiesił chorągiew swoją. Pod wieczór powstał wielki ruch między załogą turecką i wyglądaliśmy co godzina rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Okoliczność ta spowodowała c. k. austryackiego jeneralnego konsula do udania się do baszy do twierdzy i odradzania mu przynajmniéj ze względu na licznych poddanych austryackich, którzy mają w Belgradzie swoje domy i towary, i przyrzekł, iż do wschodu słońca konsulat rosyjski zerwie swoje stosunki z rządem serbskim i godła swoje zdejmie. Konsulowi przeto austryackiemu winniśmy ocalenie nasze. Książe Aleksander był również w twierdzy u baszy, ale nic wskórać nie mógł, udał się przeto do p. Muchina jeneralnego konsula rosyjskiego i prosił go, aby żądaniom baszy zadosyć uczynił i konsul też téj saméj jeszcze nocy urzędować zaprzestał. Obiegała pogłoska, że urzędnicy kancelaryi rosyjskiéj opuszczą miasto, ale najmują oni mieszkania i zostają pod opieką austryackiego konsulatu. (P. Muchin odpłynął jak donieśliśmy Dunajem na prostéj czajce).

— Bardzo to baczą pisze Gaz. Tryest. z Konstantynopola, na postępowanie jakiego Austrya i Niemcy trzymać się będą w razie gdyby Anglia i Francya czynny wzięły udział w wojnie Turcyi z Rosyą jako sprzymierzeńcy porty. Uważam wszakże, iż Francuzi, Anglicy, wszyscy tak zwani liberaliści i w ogóle stronnicy Turcyi największą pokładają nadzieję na tém, iż skoro powszechna wojna wybuchnie, partye rewolucyjne na wielu miejscach podniosą głowę, oczekiwanie to wszakże bardzo ich zawieść może.... Postępowanie Turków naprzeciw Europejczykom i Rajom zwłaszcza od wypowiedzenia wojny jest wzorowe. Przeszłego lata pisałem z Brussy, że tak samo było w ostatniéj wojnie z Rosyanami. Dowiaduję się właśnie, że onegdaj przybył drogą lądową kuryer gabinetowy, który miał przywieźć depeszę w tym duchu, iż cztery państwa pośredniczące zgodziły się aby obu stronom wojującym postawić stanowcze żądanie zawarcia pokoju... Omer basza nadesłał tu przejęty list księcia Menszykowa do księcia Gorczakowa z d. 26. z m., w którym tenże doradza mu aby się spokojnie zachował, gdyż na Wołoszczyźnie rozlokowany jest wygodnie i nie doznaje w niczem braku. Wątpi on aby się Turcy ośmielili przejść Dunaj, co gdyby uczynili powinien ich potopić w Dunaju... Urządzenie jazdy europejskiéj z samych chrześcian złożonéj już się rozpoczęło, składać się ona będzie z chrześciańskich poddanych porty i zbiegów rosyjskich i pod wodzą Sadika baszy zostawać. Ubiór jéj jest kołpak barankowy, czamara granatowa, szerokie krojem kozackim niebieskie spodnie z czerwonemi wstawkami, lanca, broń i przybory konia tureckie. Klapka przybył tu na parowcu francuskim. Emigranci internowani zapisywać się mogą do armii azyatyckiéj w Scutari (na stronie azyatyckiéj) gdzie urządzono w tym celu bióro. Pogłoska o przejściu do skutku pożyczki 200 milionów fr. za granicą, z wielką tu radością przyjęta była przez stan kupiecki. Na rachunek haraczu egipskiego bankierowie tutejsi Kammudo i Baltazzi zaliczyli porcie 56 milionów po 8—10 procent. Kassa Waków pozostaje nietkniętą jak tego chce sułtan. Wielkie znaczenie przywięzują tu do nominacyi dwóch baszów do prowincyi Rosyi podległych: Abchazyi i Swaneti. Porta wydała już stósowne firmany. Obaj należą do znakomitych rodzin czerkieskich, jeden urzędować ma w Suchum Kale, drugi w Anapie.

— Donieśliśmy przed niedanym czasem, iż jeden z oficerów greckich wpadł z oddziałem zbrojnym do prowincyi tureckich. Ateński korespondent Gaz. Tryestskiéj zaprzecza temu, mówiąc tylko, iż niejaki Zakas ale nie będący oficerem z 5ciu ludźmi udał się na territorium tureckie i tam o mało nie wpadł w ręce władz, i dla tego napowrót uciekać musiał do kraju. Rząd grecki całém postępowaniem swojém stara się okazać, iż na teraz w wypadkach wschodnich zachować się pragnie neutralnie, i dla tego batalion pograniczny, który podobno podejrzany był o prowadzenie propagandy greckiéj w krajach tureckich, przeniesiony został do Missolungi. Poseł turecki w Atenach użalał się w nocie wystósowanéj do ministerstwa spraw zagranicznych, iż profesor filozofii i wymowy przy uniwersytecie ateńskim pan Bamba, pisze podburzające przeciw Turcyi artykuły i domagał się jego usunięcia. Gazeta podaje w przypisku własnym, iż p. Bamba otrzymał od ministeryum naganę.

Czytamy w Debatach osobliwsze podania, o których mówi belgijska Independance, że pochodzą z urzędowego źródła: rząd turecki wydał rozkaz z Konstantynopola wojsku do cofnięcia się na prawy brzeg Dunaju. Rozkaz ten wymogli cudzoziemscy posłowie. Obawiali się bowiem, aby dalsze powodzenia tureckiego oręża nie utrudniły wojny. Daléj zaprojektowała Austrya, aby Turcya z Rosyą wprost układały się o warunki pokoju, na zasadzie starych traktatów, z dalszemi dodatkami, które nawet w Berlinie za zbyt korzystne uważano do Rosyi, a w Paryżu bezwarunkowo odrzucono. To łatwo pojąć. Trudniéj atoli pojąć, że jeden znalazł się tylko gabinet który zgadzał się na ten projekt przychylny Rosyi — a tym gabinetem był angielski. Gabinet Aberddena jak się zdaje na wszystkoby przystał, byleby Anglią wycofać z nieprzyjemnego położenia, w jakiém się teraz znajduje! Na przedstawienie rządu francuzkiego zmienił dopiero angielski gabinet swoje zdanie, w sprawie wschodniéj.

Szwecya.

Sztokholm, 24. List. — Dziś zagaił król sejm mową z któréj najważniejszy ustęp wyjmujemy: poczuwając się z obowiązku mego królewskiego i w skutek obecnego położenia politycznego Europy, każę wam obszerne przedłożyć sprawozdania o potrzebach środków obronnych, i o tem, co zarządzić należy, aby niepodległość państwa była zabezpieczoną. Każdy prawdziwy przyjaciel ojczyzny, powinien z całą serdecznością wziąść tak ważną sprawę pod rozwagę.

(*Kor. gaz. Warsz.*) — Z Kamieńca Podolskiego, 1. Października. — Kątski! Kątski!... Wybory!... Czy słyszałeś Kątskiego? — czy jedziesz na wybory? — Oto, co się o uszy nasze przed kilką dniami odbijało. Pan Antoni Kątski zjawił się w Kamieńcu. Publiczność zgromadzona na sejmiki, z niecierpliwością oczekiwała dnia, w którym usłyszeć miała znakomitego rodaka artystę. Powodowany tąż samą chęcią, spieszyłem do Kamieńca więcéj dla koncertu jak dla wyborów, a wrażenia doznane w téj wycieczce udzielam panu do Gazety Warszawskiéj.

Tegoroczny zjazd na sejmiki podolskie nie był licznym. Obywatele zaledwie w połowie zjechali się do Kamieńca. Przybywają więcéj dla zabawy, dla zdarcia pleśni wiejskiego życia lub popisania się z dobrą kuchnią, ze świetną karetą; dla zabicia czasu w grze, w pohulance. — W nieludném przeto miasteczku publiczność nie mogła być liczną. Dwieście kilkadziesiąt osób składały cały komplet słuchaczów.

Pan Antoni Kątski dawał trzy koncerta. Dwa pierwsze na swoją korzyść, trzeci dla ubogich. Ja przybyłem dopiero na drugi, o tym więc sprawę zdać mogę. Trzeba wiedzieć, że na przestrzeni kilku kwadratowych mil używam sławy diletanta a to dla tego, że skomponowałem dwa mazury, trzy romanse dla śpiewu i gram kilka polek w takt i bez mylki. Sam zaś mam tak wysokie wyobrażenie o mojem pojęciu muzyki, że gdy głośno o niéj rozprawiam, sądzę że mię wszyscy słuchają, więc jeśli jeszcze wystąpię z drukowaném sprawozdaniem o koncercie, okrzyczą mię za literata i artystę, a to tak miło być sławnym, choćby tylko w maleńkiéj cząsteczce powiatu.

Otóż, wracając do rzeczy, wchodzę na koncert. Dwa fortepiany wzniesione na estradzie. Jeden Bösendorfera, wiedeński, drugi Pohla (nie śmiejcie się z naszego Kamieńca) fabryki Kamienieckiéj, krajowéj! Tu zrodzony, emulował z wiedeńczykiem, Niemcem, i jak się późniéj okazało, nie miał czego się wstydzić. Na podniesieniu kręci się jakiś wystrojony mężczyzna, ozdobiony troistym rzędem orderów; miota publiczności w oczy imponującemi na palcach brylantami, probuje fortepian, gospodaruje, krząta się. Do koła cisza, publiczność milczy, niecierpliwi się. Gdzież jest Kątski? gdzie Kątski? pytam. A to on, to on! — Któren? a ten z orderami. — Jak to? on! Kątski? artysta? Nie ma wątpliwości — usiadł, wziął kilka akordów. Oklasków nie ma; publiczność milczy. Czy tak olśniona brylantami? czy gardząc dyamentów blaskiem, czeka roskoszy dla duszy? Usiadł — i zniknął urok brylantów. Przy fortepianie widziano tylko artystę....

Adagio i Rondo z koncertu Fielda, były pierwszą sztuką wykonaną przez pana Kątskiego, wykonaną z całą sumiennością, z biegłością właściwą znakomitemu artyście. Ale sumienność w grze, łatwość pokonywania największych trudności nie zachwyca jeszcze zebranych słuchaczów. Dla nich potrzeba grzmiących jak piorun arpegiów, jak błyskawice passażów, albo trylów bez tchu, bez końca; melodyi, śpiewów aż do mdłości, do spazmów. Więc temi przyjął płeć piękną pan Kątski. Wielka fantazya z Lucyi własnego utworu!.. Rzęsiste posypały się oklaski. Jeśli Adagio i Rondo przyjęte były zimno, za to w fantazyi nie żałowano dłoni. A szczerze mówiąc, zasłużone brawo odbierał Donizetti. Najcudowniejsze motiwy téj opery, wykonane były tak chłodno, jak o-klaski po pierwszéj sztuce. Następowała: Invitation à la Valse, Webera. Cudowna sztuka. Któż jéj nie zna? gdzie instrumenta całéj orkiestry

zdają się kusić, nęcić. To się odezwą pobrząkując, to znów ucichną na chwilę. A tu niekiedy rozkoszny taniec troistym taktem zadźwięczy, i znowu utnie, znowu umilknie, jakby się drażnił umyślnie. Wreszcie uderzył we wszystkie strony.

I strony gruchnęły i śmielsze już tony
Jak miła odpowiedź. dobitnie się toczą;
O biedny mój duchu! zginiony, zginiony!
I żyć i umierać w tym wirze ochoczo.

I z téj ponętéj, czarującéj melodyi wypłynął śpiew słodki, miły, lubieżny, namiętny

Wale lechcze po sercu i krąży nad głową,
I cóż tam pyta się w duszy slodziutko.

A odpowiedź leci żywa, płomienna, a taka rzewna, a taka tęskna, że się serce rozpływa. I znowu społem dwa duchy młode, w rozkoszną lecą krainę, nie pomne ziemi, nie pomne ludzi — jak gwiazdy w niebios błękicie. Aż namiętność w nich zawrze, aż z szaleństwem wybuchnie — wstrząśnienie niemi, niesfornym jakimś dźwiękiem się ozwie. I w tym szale tak lecą, znowu lecą szczęśliwi, bo już ziemię rzucili, wiatr ich duchy unosi.

Taką jest Invitation à la Valse. Tam każda nuta żyje, mówi każden frazes pochwycisz, ujmiesz w dotykalne formy. To cudowna, że się tak wyraźę, rzeźba myśli genialnego autora, narodowych uczuć namiętnie zakochanych w swych tańcach teutonów. Taką jest ta prawdziwa »poezya muzyki«. Ale niestety! Liszt tylko, jeden Liszt umiał odgadnąć, zrozumieć i plastycznie oddać myśl wieszcza muzyka. W jego grze widzisz dno myśli, słyszysz dźwięk słów, ognistych uczuć głębinę, i ten wir zapamiętały, straszny, unoszący!... W jego tylko grze rozróżniasz głosy dwóch istot połączonych z sobą, rozkochanych, pędzących: to burzliwych jak huragan, to znowu cicho mknących jak spokojne nurty strumyka. W egzekucyi p. Kątskiego monotonia, mdłość, niepojęcie sztuki.

Publiczność nie szczędziła oklasków, bo w szybkich przejściach i pasażach brylanty migotały milionami iskier.

Adagio z trzeciéj symfonii ułożonéj dla orkiestry przez koncertanta, złożone było ze znakomitych trudności, które p. Kątski wykonał z zadziwiającą śmiałością, przy wtórowaniu pięciu innych instrumentów. Pewność w uderzeniu, biegłość przechodów w najsprzeczniejszych modulacyach, lekkość w dotykaniu klawiszów przy nadzwyczajnéj szybkości, powszechną zwróciły uwagę. Wrażenie było silne; artysta po dwakroć zagłuszony oklaskami. Pierwszy raz może oddano mu sprawiedliwość.

Ale następowały dwie sztuki, gdzie trzeba było więcéj czucia niż mechinizmu, więcéj rozwinąć dźwięku dla duszy niźli dla oka profanów: — Fantazya z Lunatyczki, i ułamek z Sonaty, na wiolonczelę i piano przez egzekutora ułożonéj. Nigdy nie rozumiem fantazyi zrobionéj z tak poważnéj rzeczy jak jest opera, jak również nie rozumiem krakowiaków w niemieckie sukienki, z trelikami, niby pajaca, przebranych, na żądanie publiczności odegranych przy końcu koncertu. Lecz fantazya owa, w któréj nie było żadnego czasu, żadnego śladu myśli autora opery, o mało sklepień sali nie rozwaliła. Tu znowu dawano brawo Belliniemu! — Wszystkie adagia, wszystkie andante przeszły w grze p. Kątskiego w all greta i wesołe auegreta. Cieniowanie słabe, śpiewność znikła, dusza uciekła, zgasł urok wdzięków pełny; z przerażającéj Lunatyczki pozostały przerażające kości szkieletu! A publiczność wrzeszczała, tupała, klaskała!... (Dok. nast.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 3. Grudnia. — Pszenica 82—90 tal., żyto 68—72 tal., jęczmień 50—53 tal., owies 32—35 tal., groch 72—78 tal., rzep zimowy 84—86 tal., rzepik zimowy 83—85 tal., olej rzepiowy $12\frac{5}{12}$ tal., olej lniany $12\frac{2}{3}$ tal., okowita bez beczki $33\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 4. Grudnia.

BAZAR: Leszczyński z królestwa polskiego.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turno z Obiezierza; Wirth z Łopienna; Christ z Jankowic; Mertens z Havelberga; Mertin i Mertens z Hamburga; Bornemann, Brand i Nienaber z Szczecina.
POD CZARNYM ORŁEM: Zelawski z Góry; Chodacka z Chwałkowa.
HOTEL BERLINSKI: Płucinski z Rgielska; Langenhagen i Last z Magdeburga.
HOTEL KRUGA: Madelins z Królewca; Hebdmann z Rakówka.
POD KORONĄ: Lindenstädt i Kupferschmidt z Szczecina; Russak z Lwowka.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną:
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
dito Pomorskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	103
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$98\frac{1}{4}$
Louisdory.....................	—	—	$109\frac{1}{3}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	90

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 30. Listopada. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel..........	2	20	—	2	29	—
Żyta, szefel..........	2	6	9	2	11	3
Jęczmienia, szefel..........	1	27	9	2	2	6
Owsa, szefel..........	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel..........	1	12	—	1	14	6
Grochu, szefel..........	2	11	3	2	15	—
Ziemniaków, szefel..........	—	20	—	—	22	6
Siana, centnar..........	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa..........	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec..........	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	28		—	28	15	—